

ANNA MARIA CIENCIAŁA
(8 XI 1929–24 XII 2014)

Anna Cienciała należała do grona czołowych przedstawicieli polskiej historiografii na uchodźstwie po II wojnie światowej. Reprezentowała drugą generację historyków-emigrantów, która edukację szkolną rozpoczynała jeszcze w II Rzeczypospolitej, natomiast studia kończyła już na Zachodzie. Przez lata jako profesor związana była z Uniwersytetem w Kansas, gdzie wykładała historię Europy, dzieje Europy Środkowo-Wschodniej i historię Polski.

Urodziła się w Wolnym Mieście Gdańsku, jako córka Andrzeja Cienciały (1901–1973) i Wandy z domu Waissman (1903–1994). Ojciec pochodził ze Śląska Cieszyńskiego, niesiony młodzieńczą pasją wyruszył nad morze. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Morskiej w Tczewie został oficerem na statku „Lwów”, który jako pierwszy polski statek szkolny wyruszył w podróż transatlantycką. W latach następnych był m.in. dyrektorem Polskiej Agencji Morskiej z siedzibą początkowo w Gdańsku, następnie w Gdyni, członkiem Rady Portu w Gdyni, wiceprezesem miejscowego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Matka była córką pracownika Polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku. Ukończyła Gimnazjum Polskie w Wolnym Mieście Gdańsku. Była organizatorką życia domowego i towarzyskiego, jako prezeska kierowała elitarnym Klubem Pań w Gdyni.

W latach 1936–1939 Anna Cienciała uczyła się w szkole sióstr urszulanek w Gdyni. Wojna zastała rodzinę bez ojca w majątku Sierakówek między Gostyninem a Kutnem. Dopiero pod koniec 1939 r., dzięki dyplomatycznym kontaktom Andrzeja Cienciały, który wcześniej wy dostał się z rządem RP do Rumunii, rodzinie udało się wyjechać z okupowanej Polski i pod długiej podróży przybyć do Paryża. Po klęsce Francji rozpoczął się kolejny etap wojennej tułaczki. Następnym przystankiem była Wielka Brytania. Tutaj Anna Cienciała kontynuowała naukę, ponownie w szkole urszulanek pod Oksfordem. To tam zapadła decyzja o historii jako przyszłym kierunku studiów. Jak wspomina Jej wieloletnia przyjaciółka — Romana Boniecka: „bezpośrednią przyczyną stał się mało istotny konflikt z koleżanką z Holandii, która zarzuciła Annie, że je tu chleb,

podczas gdy Polska winna jest wywołania II wojny światowej i nieszczęść ludzkości. Anna Holenderce odcięła się, że to ona jada chleb ze zboża transportowanego przez jej ojca z USA i Kanady” (w tym czasie ojciec był dyrektorem w polskiej firmie armatorskiej „Robur” i zajmował się transportowaniem zboża i broni do Anglii przez Atlantyk)¹.

W 1948 r. zdała maturę. Jeszcze przed opuszczeniem szkoły otrzymała wiadomość o przyznaniu Jej państwowego stypendium brytyjskiego dla uzdolnionej młodzieży. Dzięki niemu mogła rozpocząć studia historyczne na Uniwersytecie w Liverpoolu. Stypendium było o tyle ważne, że ojciec nie akceptował wyboru córki.

Po latach w rozmowach podkreślała, że studia dały Jej gruntowną wiedzę z zakresu historii Europy Zachodniej. W 1952 r. otrzymała stopień bakałarza (B.A.). Pod wpływem rodziców, którzy zdecydowali się szukać lepszych perspektyw za Wielką Wodą, zdecydowała się na wyjazd do Montrealu. Następnie krótko studiowała w Russian Institute na Columbia University w Nowym Jorku. Wróciła jednak do Montrealu i kontynuowała studia na McGill University. W 1955 r. uzyskała magisterium (M.A.) na podstawie pracy poświęconej Powstaniu Warszawskiemu. W tym samym roku otrzymała propozycję asystentury w USA i rozpoczęła pracę na uniwersytecie w Bloomington w Indianie. Współpracowała tam z brytyjskim geografem Normanem J.G. Poundsem, tłumacząc polskie materiały do jego książki na temat Górnego Śląska. Studia łączyła z pracą zarobkową — w trakcie pobytu w Nowym Jorku redagowała materiały dla rozgłośni Głos Ameryki, później pracowała w bibliotece, uczyła języka francuskiego w szkole średniej. W 1960 r. zdecydowała się na powrót do Kanady, tym razem na Uniwersytet w Ottawie. Pracowała już wówczas nad doktoratem poświęconym polityce Józefa Becka. Jego promotorem był Piotr S. Wandycz. Po obronie myślała o zakorzenieniu się w Toronto, ale niechęć tamtejszych pracowników do polskiej tematyki zadecydowała o kolejnej przeprowadzce, tym razem, jak się okazało, ostatecznie — do Lawrence. Nowym miejscem pracy, od 1965 r., stał się Uniwersytet w Kansas, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę. Z ponownym wyjazdem Anny Cienciąły do USA wiąże się znana wśród Jej kolegów i przyjaciół anegdota. Otóż nie mogąc otrzymać wizy do USA, skorzystała z puli przysługującej na mocy wówczas jeszcze obowiązującego amerykańskiego prawa Wolnemu Miastu Gdańsk (sic!).

Na Kansas University przeszła wszystkie ścieżki awansu, zostając najpierw assistant-professor (adiunktem), a od 1971 r. full profesor. Przez wiele lat współpracowała z utworzonym na tej uczelni ośrodkiem studiów rosyjskich i środkowoeuropejskich, obecnie także euroazjatyckich. W czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej animowała kontakty amerykańskiej uczelni z polskimi ośrodkami uniwersyteckimi, m.in. z Poznaniem, roztaczała troskliwą opiekę nad amerykańskimi studentami zajmującymi się polską tematyką. Służyła nieocenioną pomocą polskim badaczom z kraju i emigracji.

Była członkiem redakcji „The Polish Review” oraz „Niepodległości”, gdzie stale publikowała większe teksty, jak i niezliczone recenzje i omówienia książ-

żek dotyczącej Polski i Europy Środkowej. Ważne miejsce w Jej biografii intelektualnej zajmowała współpraca z Jerzym Giedroyciem i Instytutem Literackim z Maisons-Laffitte. Tę wieloletnią wymianę myśli dokumentuje zachowana w Archiwum Instytutu Literackiego korespondencja z Redaktorem².

Była laureatką Nagrody Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Nagrody im. Jerzego Łojka, Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Środowisko gdańskich historyków uhonorowało Ją księgą pamiątkową *Gdańsk — Gdynia — Europa — Stany Zjednoczone w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dedykowana profesor Annie Cienciale*, pod red. Marka Andrzejewskiego (2000, tamże bibliografia prac do 2000). W 2014 r. została odznaczona przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Anna Cienciała była przede wszystkim historykiem dyplomacji okresu międzywojennego, ze szczególnym uwzględnieniem polskiej polityki zagranicznej lat trzydziestych XX w. Z powodów osobistych (własne doświadczenia) i naukowych postawiła sobie za cel prostowanie i korygowanie wielu negatywnych opinii o Polsce i jej miejscu w Europie. Zadanie to traktowała jako rodzaj historyograficznej misji, z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem.

Jej najbardziej znaną pracą jest wspomniany doktorat zatytułowany *Poland and the Western Powers, 1938–1939. A Study in the Interdependence of Eastern and Western Europe* (London–Toronto 1968). Książka oparta na wnikliwej kwerendzie archiwalnej obejmującej przede wszystkim zbiory londyńskie i materiały krajowe, świetnie osadzona w kontekście międzynarodowym, była jedną wielką próbą rehabilitacji polityki Becka, ze szczególnym uwzględnieniem podnoszonych na Zachodzie i w kraju oskarżeń tego polityka o współpracę z III Rzeszą.

Jej kolejne dokonania naukowe to m.in.: *From Versailles to Locarno. Keys to Polish Foreign Policy 1919–1925* (Lawrence, Kan. 1984, razem z Tytusem Komarnickim). We wstępie tak zarysowała główny cel tej monografii: „Mam nadzieję, że książka ta pomoże historykom zachodnim zrozumieć najistotniejsze problemy i cele polskiej polityki zagranicznej w tym okresie. Ufam, że praca umożliwi spojrzenie na Europę Wschodnią i Zachodnią jako współzależną całość” (ibidem, s. XI–XII).

Nie sposób pominąć także kilkunastu rozdziałów w pracach zbiorowych np. *Poland in British and French Policy in 1939: Determination to Fight — or Avoid War?*, w: *The Origins of the Second World War*, red. P. Finney (London 1997) oraz licznych artykułów i recenzji drukowanych w czołowych pismach amerykańskich („Slavic and East European Studies”, „Slavic Review”, „American Historical Review”, „Problem of Communism”, „East European Quarterly”, „Journal of Modern History”) oraz w polskich periodykach emigracyjnych („The Polish Review”, „Niepodległość”, „Zeszyty Historyczne”). Ich wartość zdecydowanie wykracza poza zwykłe walory dokumentacyjne. Często miały one charakter polemiczny, zachęcały do dyskusji, otwierały nowe pola badawcze.

Ponadto Anna M. Cienciała była znakomitym edytorem źródeł do historii dyplomacji. Z tego zakresu opublikowała m.in.: *Polska polityka zagraniczna w latach*

1926–1939. Na podstawie tekstów ministra Józefa Becka (Paryż 1990, książka ukazała się jako 457 tom Biblioteki Kultury); *Katyn: A Crime Without Punishment* (New Haven, Conn. 2007, razem z Natalią Lebediewą i Wojciechem Materskim, drugie wydanie poprawione 2009).

Miałem przyjemność poznać Profesor Annę Cieniałę na odbywającym się w Saint Louis w 1999 r. Kongresie prestiżowego stowarzyszenia American Association for the Advancement of Slavic Studies (AAASS, od 2010 r., Association for Slavic, East European and Euroasian Studies, ASEES). Od razu zauważyłem niezwykłą serdeczność i szacunek, jakimi otaczana była przez innych uczestników spotkania. W trakcie obrad wielokrotnie zabierała głos, m.in. broniąc Polski i Polaków przed zarzutami antysemityzmu, formułowanymi w dyskusji nad polityką polską w przededniu wybuchu II wojny światowej. Urzekł mnie także Jej stosunek do mnie, zupełnie anonimowego historyka z Polski, nacechowany bezpośredniością, ciekawością i chęcią pomocy. Od razu zaproponowała mi przejście na ty, na co odważyłem się dopiero wiele lat później. Jak się potem dowiedziałem, było to dla Niej zachowanie absolutnie typowe i naturalne. Nie miała w sobie nic z często wywyższającego się ponad innych i niedostępnego profesora, każdego rozmówcę traktowała jako równoprawnego partnera. Przez następne lata z różną intensywnością starałem się podtrzymywać te kontakty. Sprzyjały temu moje zainteresowania środowiskiem polskich historyków-emigrantów w Stanach Zjednoczonych po 1945 r. Widzieliśmy się po raz kolejny w USA, kiedy zaprosiła mnie do Lawrence, i potem w Polsce.

Historia przez duże H boleśnie doświadczyła Ją samą i Jej bliskich. Mimo to, a może właśnie dlatego, uprawianie historii stało się Jej pasją, której poświęciła życie prywatne. Nie założyła rodziny. Świadomie wybrała rolę ambasadorki sprawy polskiej i polskiej historiografii na Zachodzie. Pełniła ją przez wiele lat w sposób godny podziwu, z wielką determinacją i chęcią służenia innym. Z grona polskich dziejopisów na uchodźstwie szczególnie ceniła P.S. Wandycza — swojego mistrza — i Wacława Jędrzejewicza, historyka i wieloletniego dyrektora Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. To na nich pragnęła się wzorować. Zmarła w szpitalu w Fort Lauderdale na Florydzie.

Rafał Stobiecki
(Łódź)

¹ Fragment wspomnienia o Annie Cieniale przygotowywanego do specjalnego numeru „The Polish Review” (tekst udostępniony mi przez autorkę).

² Piszący te słowa przygotowuje na ten temat artykuł, który ma się ukazać w 2016 r. w jednym z numerów wspomnianego „The Polish Review”, poświęconego dokonaniom A.M. Cieniały.